YASMINA REZA

BÓG MORDU

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

YASMINA REZA (ur. w Paryżu, w 1959 r.)

Francuska pisarka i aktorka pochodzenia węgiersko-żydowsko-irańsko-rosyjskiego. Autorka sztuk teatralnych, opowiadań, powieści i scenariuszy filmowych. Ukończyła studia socjologiczne i kursy teatralne na Uniwersytecie w Nanterre. W 1987 roku w teatrze Paris-Villette wystawiono jej debiutancki dramat *Rozmowy po pogrzebie* (*Conversations après un enterrement*, 1984), nagrodzony w tym samym roku Nagrodą Moliera. Dwa lata później na scenie paryskiego Théâtre de la Colline odbyła się premiera jej następnej sztuki, *Przeprawa zimowa* (*La traversée de l'hiver*, 1989). Prawdziwą sławę przyniósł jej tekst *Sztuka* (*L'art*, 1994), ponownie wyróżniony Nagrodą Moliera, po premierze w Comédie des Champs-Élysées wystawiany na całym świecie i przetłumaczony na ponad 35 języków. Potwierdzeniem jej wysokiej pozycji wśród dramaturgów francuskich są kolejne utwory sceniczne – *Przypadkowy człowiek* (*L'homme du hasard*, 1995); *Życie: trzy wersje* (*Trois versions de la vie*, 2001), w jego inscenizacji sama zagrała rolę Inez Finidori; *Sztuka hiszpańska* (*Une pièce espagnole*, 2004), na podstawie której w 2009 roku wyreżyserowała film zatytułowany *Chicas* oraz *Bóg mordu* (*Le Dieu du carnage*, 2007), zdobywca m. in. Tony Avards w 2009 roku. W prapremierze tej sztuki jako Véronique Houillié wystąpiła Isabelle Huppert, a przeniesienie *Boga mordu* na ekran planuje w najbliższym czasie Roman Polański, który w 1988 wyreżyserował *Przemianę* Kafki na podstawie adaptacji dokonanej przez Yasminę Rezę.

O AGRESJI

Współczesne psychologiczne teorie agresji często tłumaczą ją ogólnymi mechanizmami uczenia się w połączeniu z plagami współczesnego życia – przemocą w kinie i w telewizji, systemem edukacji w zachodnich społeczeństwach, militarnymi zabawkami w rękach dzieci. Choć czynniki te niewątpliwie przyczyniają się do rozwoju agresji, to nie mogą służyć jako jej zupełne wyjaśnienie. Nie tłumaczą bowiem znalezisk paleontologicznych, z których niedwuznacznie wynika, że człowiek posługiwał się przemocą tysiące lat przed wynalezieniem telewizji, armat, a nawet przed powstaniem zachodniej cywilizacji. Nie tłumaczą rozpowszechnienia przemocy w tradycyjnych społecznościach, rozwijających się z dala od wpływów zachodniej cywilizacji oraz telewizji.
Większość podręczników psychologii społecznej zawiera rozdziały na temat agresji, tłumaczonej na różne sposoby. Wśród *wyjaśnień biologicznych* często przywołuje się instynktowną teorię agresji, przypisywaną Zygmuntowi Freudowi i etologowi Konradowi Lorenzowi. Zgodnie z nią agresja jest instynktownym popędem, który stopniowo narasta, aż wreszcie wybucha. Można ją rozładować za pomocą zewnętrznych bodźców, ale wewnętrzna budowa popędu sprawia, że musi się on uzewnętrzniać w ten albo inny sposób,
Z punktu widzenia psychologii ewolucyjnej agresja nie jest zjawiskiem jednolitym. Składają się na nią liczne strategie, które ujawniają się dopiero w szczególnych okolicznościach. Mechanizm wyzwalający agresję pojawił się jako (odrażające) narzędzie rozwiązywania rozmaitych problemów adaptacyjnych, takich jak walka o zasoby, rywalizacja o pozyskanie i utrzymanie partnera czy zdobywanie pozycji społecznej. (...)
W perspektywie ewolucyjnej możemy mówić o co najmniej sześciu rodzajach korzyści odnoszonych przez tych naszych przodków, którzy posługiwali się agresją. Są to: zagarnianie zasobów innych ludzi, obrona siebie i swojej rodziny, przysparzanie kosztów rywalom, walka o pozycję w hierarchii, odstraszanie ewentualnych agresorów oraz przeciwdziałanie próbom niewierności albo odejścia partnera. (...)

Zachowania agresywne powstają w wyniku działania całego szeregu okoliczności zależnych miedzy innymi od płci sprawcy i ofiary. Akty agresji mężczyzn wobec mężczyzn zdarzają się między innymi wtedy, gdy zagrożone są ich pozycja lub reputacja albo gdy stwierdzają lub podejrzewają niewierność swojej partnerki. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety padają ofiarą agresji, ponieważ to oni między sobą walczą. (...) Kobiety także bywają agresywne, i to również najczęściej w stosunku do przedstawicielek swojej płci. Badania pokazują, że ich domeną jest agresja słowna, polegająca na deprecjonowaniu rywalek. Kobiety szydzą z urody innych kobiet, podając tym samym w wątpliwość ich walory reprodukcyjne, te formy agresji są jednak mniej brutalne, a przez to mniej ryzykowne niż formy agresji męskiej.

Na podstawie:
D.M. Buss *Psychologia ewolucyjna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001

O HIPOKRYZJI

Hipokryzja jest postawą niejednoznaczną. Ponieważ zawsze skrywa nietolerancję, jest cechą brzydką, nieszlachetną, niemoralną. Ale drugi wymiar hipokryzji jest pozytywny i wyrasta z treningu poprawnych relacji międzyludzkich. Nazywamy go wychowaniem, inteligencją społeczną, poprawnością polityczną lub nieco po staroświecku kindersztubą. Hipokryci myślą źle, a mówią dobrze; potępiają, ale jawnie nie dyskryminują. Można powiedzieć: hipokryci nie znoszą, ale tolerują (przynajmniej na zewnątrz). Uprawiają tym samym karkołomny z punktu widzenia logiki akt zaprzeczania samym sobie. Czyż tolerować nie znaczy znosić? Ergo, nie tolerować znaczyć by musiało: nie znosić. I znaczy, ale w takich sytuacjach, w których kindersztuba i poprawność polityczna zostaną skasowane przez kilka szklaneczek rumu albo jakiś inny emocjonalny wyzwalacz. (...) Wyzwalaczem powodującym eskalację wzajemnej wrogości może się stać sugestywny,

bo głośny i autorytarny prowodyr – ktoś, kto pierwszy odważy się złamać zasady dobrego wychowania. Wolałabym wierzyć, że nie przyłączą się do rozjuszonego agresora ci, co w głębi duszy nie czują nienawiści. Socjologowie tłumu twierdzą jednak, że jest inaczej. Uważają, że psychologia tłumu jest inna niż psychologia pojedynczego człowieka. I to raczej smutny wniosek: że może nikt nie może w stu procentach ręczyć za siebie i że pod wypływem szklaneczki rumu albo rozjuszonego prowodyra każdy okaże się zdolny do kompletnie bezpodstawnej wrogości i nienawiści, uzasadnionej jedynie przez czyjeś niepodobieństwo do nas?
Chyba, że będziemy uczyć siebie i nasze dzieci prawdziwej tolerancji. Bo ta na dobre wyklucza i nienawiść, i hipokryzję.

E. Woydyłło fragment artykułu *Sztuka nie o tym*, *Dialog*, 2/2010

O SPOTKANIU

Nie należy zapraszać na ten sam dzień osób, o których wiemy, że się nie lubią albo że istnieje między nimi konkretny konflikt. Nie liczmy na to, że w miłej atmosferze prysną lody. Nic podobnego. Atmosfera będzie gęsta, a całe przyjęcie nieudane.

—

Co przynieść ze sobą na wizytę (jeśli to nie imieniny)? Najlepiej nic, niech nie wygląda na to, że się z góry odpłacamy za gościnność. Mężczyzna może przynieść kwiatek gospodyni. Bardziej eleganckie jest, będąc zaproszonym na jakąś większą pyszną kolację, posłać gospodyni kwiaty na trzeci – czwarty dzień po wizycie (do tygodnia) z karteczką: „dzięki za wspaniałą gościnność".

—

Siedząc na wizycie nie wypada spozierać raz po raz do lustra, które się gdzieś w pobliżu znajduje; nie wypada także rozglądać się po pokoju, taksować mieszkania, zwłaszcza krytykować. Odwrotnie, bez szczegółowych oględzin trzeba powiedzieć, że miłe, jeśli to choć trochę

prawda. Nie pytać, co ile kosztowało, nie brać do ręki bibelotów, żeby je obejrzeć z wszystkich stron, nie obracać porcelany do góry, żeby zobaczyć, jakiej jest marki.

—

Jeśli przypadkiem w czasie wizyty coś stłuczemy czy zepsujemy, to wykluczone jest proponowanie zwrotu za to gotówki. Jeśli rzecz jest do odkupienia, odkupujemy, jeśli nie, przy okazji kupujemy dla rekompensaty coś innego. Zepsuty przedmiot można zabrać w celu dania do naprawy, oczywiście na swój koszt, ale nie zabieramy, żeby leżał u nas w domu nie naprawiony latami!

—

Niedopuszczalne jest bawienie towarzystwa kosztem własnej żony czy własnego męża. Robią tak niektórzy, myśląc, że wydadzą się przez to interesujący oraz dowcipni. Skutek jest tymczasem odwrotny. Towarzystwo jest zażenowane oraz znudzone, obmawiana małżeńska połowa zaś słusznie rozgoryczona. W fatalnym guście są również głośne dowcipne przymówki męża pod adresem żony (i odwrotnie) na temat wieku ślubnej połowy, jej defektów urody i charakteru, niepowodzeń w pracy czy sporcie, jak również aluzje tyczące się flirtów żony czy też skłonności męża do blondynek.

—

Jak dać znać gościom, że się zasiedzieli, że już lecimy z nóg? W zimie, dobrym sposobem jest otworzenie okna. Działa mobilizująco. Można ewentualnie naprowadzić rozmowę na to, co będziemy robić jutro, wówczas będzie okazja do wtrącenia, że trzeba rano wstać lub że dzień będzie fatygujący. Zaznaczam, że te sposoby mogą na gości nie podziałać. Wtedy trudno, na gości zaproszonych radykalnego środka nie ma, cierpimy do skutku; jeśli to był gość nie zaproszony, sprawa troszkę łatwiejsza. W odpowiednim momencie ziewamy dyskretnie, ale jednak widocznie i mówimy: „daruj, miałem napchany dzień, a jutro muszę wcześnie wstać". Na ogół w takim przypadku gość się żegna... Chociaż nie zawsze. Wtedy pozostaje wstać i powiedzieć przyjaźnie: „szkoda, że musisz iść, ale pora". Gość nie ma innego wyjścia, jak pożegnać się.

Jan Kamyczek *Grzeczność na co dzień*, Iskry, Warszawa 1974.

YASMINA REZA

BÓG MORDU

(Le Dieu du Carnage)
przekład Barbara Grzegorzewska

Véronique Houllié – BARBARA LUBOS
Michel Houllié – ANDRZEJ WARCABA
Annette Reille – VIOLETTA SMOLIŃSKA
Alain Reille – GRZEGORZ PRZYBYŁ

REŻYSERIA HENRYK ADAMEK
SCENOGRAFIA WOJCIECH JANKOWIAK

asystent reżysera VIOLETTA SMOLIŃSKA
inspicjent-sufler BARBARA DUDEK
światło Waldemar Janiszek, Piotr Łobacz
dźwięk Marek Skutnik

PREMIERA 5 LISTOPADA 2010 SCENA KAMERALNA

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

BARBARA LUBOS

Po ukończeniu studiów na Wydziale Aktorskim i Pantomimicznym PWST we Wrocławiu i zdobyciu laurów na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu (1995 rok) związana była z Teatrem Rozrywki w Chorzowie (za rolę Elżbiety Bam w *Tangu Oberiu 1928* uzyskała wyróżnienie na Festiwalu Teatrów Dramatycznych w Zabrzu, 1999), z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu (Maria w *Wieczorze Trzech Króli* W. Shakespeare'a Irina w *Trzech siostrach* A. Czechowa zostały nagrodzone Złotą Maską w 2001 roku). Od 2005 r. jest aktorką Teatru Śląskiego, gdzie dotychczas zagrała m. in. Lady Makbet w *Makbecie* W. Shakespeare'a, Patrycję w *Push-Up 1-3 - Ostatnie piętro* R. Schimmelpfenniga, Ubichę w *Ubu, słowem Polacy* A. Jarry'ego, Dunię w *Zbrodni i karze* Dostojewskiego, Izę w *Iwonie, księżniczce Burgunda* W. Gombrowicza i Albertynę czterdziestoletnią w *5 razy Albertyna* M. Tremblaya. Za monodram *Kamień. Rzecz o Edith Stein* E. i A. Więcek otrzymała Nagrodę Burmistrza Miasta Tarnowskie Góry w dziedzinie kultury. Jest także aktorką filmową, jej najnowszą rolą jest tytułowa Ewa w filmie Adama Sikory.

VIOLETTA SMOLIŃSKA

Po ukończeniu studiów na wydziale aktorskim PWST we Wrocławiu przez dwa sezony związana była z Teatrem Polskim w Szczecinie (za rolę Balladyny w dramacie J. Słowackiego zdobyła wyróżnienie dla młodej aktorki na Ogólnopolskich Konfrontacjach Teatralnych w 1991 roku). Od 1992 r. w zespole Teatru Śląskiego. Wśród jej wielu kreacji trzeba przypomnieć Klarę w *Przypadku Klary* D. Loher (uhonorowaną nagrodą aktorską na II Ogólnopolskim Festiwalu Dramaturgii Współczesnej *Rzeczywistość Przedstawiona* w Zabrzu) i Evre w *Beztlenowcach* I. Villqista, (nagrodzoną w 2003 roku Złotą Maską wraz z Kristą ze *Wszystkie dni,wszystkie noce* M. Garpe w TEATRZE BEZ SCENY); za tę drugą rolę otrzymała również nagrodę aktorską na II Ogólnopolskim Festiwalu Dramaturgii Współczesnej *Rzeczywistość Przedstawiona* w Zabrzu). Obecnie można ją zobaczyć w rolach Barbary Smith w *Mayday 2*, Katarzyny w *Zbrodni i karze* F. Dostojewskiego i Hrabiny Rousillonu we *Wszystko dobre, co się dobrze kończy* W. Shakespeare'a. Ma także w dorobku role telewizyjne i filmowe oraz monodram bluesowy *Kobieta bez instrukcji* N. Kielak.

GRZEGORZ PRZYBYŁ

Od sezonu 1983/84 roku związany z Teatrem Śląskim. Tu zagrał między innymi nagrodzonego Złotą Maską w 1993 roku Don Juana w dramacie Moliera, Ferdynanda w *Intrydze i miłości* F. Schillera (nagroda śląskiego oddziału ZASP im. Leny Starke), Konrada w *Wyzwoleniu* St. Wyspiańskiego (wyróżnienie na XXVI Opolskich Konfrontacjach Teatralnych). Obecnie można zobaczyć go w rolach Brata Wawrzyńca w *Romeo i Julii* W. Shakespeare'a, Petruchia w *Poskromieniu złośnicy* W. Shakespeare'a (ponownie nagroda ZASP im. L. Starke), Swidrygajłowa w *Zbrodni i karze* F. Dostojewskiego, Bogarta w *Zagraj to jeszcze raz, Sam* W. Allena, Króla Ignacego w *Iwonie, księżniczce Burgunda* W. Gombrowicza i w poczwórnej roli, jako Ojca, Faszystę, Bretona i Kuratora w *Świat jest skandalem* T. Mana.

W sezonie 1995/96 współpracował z Teatrem im. Siemaszkowej w Rzeszowie (wystąpił tam w roli wicehrabiego Valmonta w *Niebezpiecznych związkach* Ch. de Laclosa).

ANDRZEJ WARCABA

Aktor Teatru Śląskiego od 1986 r. Wśród jego najważniejszych kreacji na katowickiej scenie znajdują się Paganini/Rzeźnik w *Rzeźni* S. Mrożka i Wurm w *Intrydze i miłości* F. Schillera (obydwie nagrodzone w 2000 roku Złotą Maską) oraz Braukmann w *Zdobyciu bieguna południowego* M. Karge'go i tytułowy bohater sztuki *Barbara Radziwiłłówna z Jaworzna-Szczakowej* M. Witkowskiego (Złota Maska za obie role w 2009 roku). W bieżącym sezonie występuje m. in. jako Grumio w *Poskromieniu złośnicy* W. Shakespeare'a, dr Langmann w *Badenheim 1939* A. Appelfelda oraz Parolles we *Wszystko dobre, co się dobrze kończy* W. Shakespeare'a.

Dwukrotnie w plebiscycie widzów wybrany najpopularniejszym aktorem Teatru Śląskiego (w sezonach 2005/2006 oraz 2006/2007); został wyróżniony przez Jacka Sieradzkiego w *XVII Subiektywnym spisie aktorów teatralnych*, a także wymieniony w podsumowaniu *Najlepszy, najlepsza, najlepsi w sezonie 2008/2009* na łamach miesięcznika *Teatr*.

Na dole od lewej: Barbara Lubos, Violetta Smolińska.
U góry od lewej: Andrzej Warcaba, Henryk Adamek, Wojciech Jankowiak, Grzegorz Przybył.

HENRYK ADAMEK

Reżyser, autor adaptacji scenicznych. Absolwent polonistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Wydziału Reżyserii Dramatu krakowskiej PWST. Debiutował w 1980 roku w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie sztuką Stephena Poliakoffa *Konkurs stulecia*. Twórca ponad sześćdziesięciu realizacji teatralnych w kraju i za granicą. Pracował m. in. w teatrach Wrocławia, Jeleniej Góry, Kielc, Koszalina, Rzeszowa. Widzom naszego regionu znany z realizacji w Teatrze im. Mickiewicza w Częstochowie (*Opowieści Lasku Wiedeńskiego* von Horvátha, *Terroryści* Iredyńskiego, *Noc w operze* według Mozarta), Teatrze Nowym w Zabrzu (*Fircyk w zalotach* Zabłockiego, *Nie-Boska komedia* Krasińskiego, *Pieszo* Mrożka, *Celestyna* Rojasa, *Całkiem zwyczajna historia* Łado), Teatrze Zagłębia w Sosnowcu (*Tango* Mrożka, *Czarująca szewcowa* Lorki, *Wieczór Trzech Króli* Shakespeare'a, *Kandyd* Woltera). W Teatrze Śląskim w Katowicach wystawił *Kikerikiste* i *Zabawną historyjkę o domku-cudomku* Maara, *Kota i mysz* Grassa. W 1991 roku otrzymał Złotą Maskę za reżyserią *Pieszo* w Teatrze Nowym w Zabrzu.

WOJCIECH JANKOWIAK

Absolwent wrocławskiej ASP, scenograf teatralny, telewizyjny i filmowy, w latach 1992-96 i 1997-98 związany etatowo z Teatrem Polskim we Wrocławiu. Stworzył oprawę sceniczną do ponad 220 spektakli w teatrach polskich i zagranicznych. Za scenografię do *Kramu Karoliny* M. de Ghelderode w Teatrze Śląskim (premiera w grudniu 1992) uhonorowany Złotą Maską.

TEATR ŚLĄSKI
IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

40-003 Katowice, Rynek 10
e-mail: teatrslaski@teatrslaski.art.pl
www.TeatrŚląski.pl

DYREKTOR KRYSTYNA SZARANIEC
DYREKTOR ARTYSTYCZNY TADEUSZ BRADECKI

Główna księgowa Danuta Klima, pełnomocnik dyrektora Małgorzata Długowska-Błach, asystent dyrektora Jarosław Tabor, asystent dyrektora artystycznego Beata Przybylska, sekretarz literacki Anna Podsiadło, reżyser Grzegorz Kempinsky, koordynator pracy artystycznej Danuta Pułecka, kierownik Biura Obsługi Widzów Ewa Sadkowska, kierownik administracji Barbara Króliczek, dział edukacji teatralnej i impresariat Renata Goliasz-Janiszewska, specjalista ds. biznesu i marketingu Barbara Wolniewicz, kontakt z mediami Irena Myszor, rzecznik prasowy, fotograf, webmaster Krzysztof Lisiak, kierownik widowni Ewa Wójcik.

Główny inżynier Edward Wrzesień, kierownik techniczny Wanda Nowak, kierownik techniczny d.s. produkcji Maciej Rokita, główny elektryk Kazimierz Strzelecki, elektrycy Jerzy Boczkowski, informatyk Marcin Müller, koordynator techniczny Roman Klyta, brygadzista sceny Dariusz Sobieraj, Wojciech Smolarczyk (zastępca), obsługa sceny Lech Hamerlik, Mariusz Konieczny, Sebastian Krysiak, Kamil Małecki, Sylwester Pozłótko, Piotr Sobota, Paweł Szymkowiak, Sebastians Zastróżny, akustycy Mikołaj Lichtański (kierownik), Mirosław Witek, Marek Skutnik, oświetlenie sceny Krzysztof Woźniak (kierownik), Waldemar Janiszek, Krzysztof Kapciak, Piotr Łobacz, materiały filmowe Beata Dzianowicz, pracownia krawiecka Ewa Kerger-Gardas (kierownik), Anna Malinowska (zastępca), Barbara Manowska, Jolanta Woszczyńska-Kolonko, garderobiane Ewa Połońska, Joanna Kulik, Aneta Oskard, pracownia stolarska Franciszek Kraczla (kierownik), Jerzy Graczyk, pracownia malarsko-modelarska Agata Kurzak (kierownik), Halina Wojtowicz, pracownia tapicerska Karol Koj, pracownia perukarska Teresa Melek (kierownik), Violetta Krysiak, magazyn dekoracji Robert Hyla, magazyn kostiumów Małgorzata Kaczmarek, rekwizytornia Ireneusz Gajda, Aneta Oskard, dział zaopatrzenia Jan Szypura (kierownik), Anna Jamróz, Maria Kraczla, Konrad Parys.

DUŻA SCENA Rynek 10
SCENA KAMERALNA ul. Warszawska 2
SCENA W MALARNI ul. Teatralna 2a.
Centrala tel. 32 258 72 51, 32 258 72 52
Sekretariat tel. 32 258 89 92, tel./fax 32 259 89 76
BIURO OBSŁUGI WIDZÓW czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00-17.00
tel./fax 32 258 89 67
KASA czynna w poniedziałek w godz. 10.00-18.00
od wtorku do soboty w godz. 10.00-19.00 (przerwa 13.00-13.30)
w niedziele na dwie godziny przed spektaklem
tel. 32 259 93 60

redakcja Anna Podsiadło / opracowanie graficzne Gabriela Hübner / zdjęcie Krzysztof Lisiak

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

SPONSOR

POLSKI KOKS

Śląskie.
Pozytywna energia